

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 1000 mk. niem.

Numer pojedynczy 600 mk. polskich.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc lipiec: w ekspedycji 12000.— marek; w agencjach i filjach 12000.— marek; w Gdańsku i w Niemczech z odnoszeniem do domu przez pocztę lub posłańca 12000 pod opaską 15000 w innych krajach 20000 marek. **OGŁOSZENIA** w dziale inseratowym za nonparelowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 2000 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelowy wiersz 1-lam, lub jego miejsce 5500 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 8000 mk. niemieckich. Dla poszukujących posady 50% zniżki. Ogłoszenia z Niemiec przez biuro ogłoszeń „Par“ Poznań lub Berlin SW. 68. Nauenburgerstrasse 4.

P. K. O. Nr. 170 028

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
GDANSK, STADTGEBIET 12

— TELEFON NR. 737 —

Postcheckkonto Gdańsk nr. 1307

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc lipiec z odnosz. przez listowego 9910 mk. pol. Pod opaską 15000 mk. pol. Ogłoszenia i abonentów przyjmują: Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet 12; „Par“ w Poznaniu i Bydgoszczy; Reklama Polska w Warszawie i Poznaniu; Międzynarodowe Biuro ogłoszeń w Warszawie, Galeria Luxemburga; Teofil Pietraszek w Warszawie, Marszałkowska 115; Metzl i Ska w Warszawie i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. — **OGŁOSZENIA** za non. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 2000 mkp. Rekl. za tekst. nonp. wiersz 1-lam 5500 mkp. Rekl. na 1-ej stronie za nonp. wiersz 1-lam. 8000 mkp.

Redaktor naczelny: Władysław Zabawski

Kierownik Wydawnictwa: Józef Poturski

Filja Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłaty) księgarnia „Ruch“ Kassubischer Markt 21.

Wielkie przygotowania monarchistów w Prusach Wschodnich.

Wykradają broń Reichswehry dla tajnych związków. — Ćwiczenia w strzelaniu pod kierunkiem oficerów Reichswehry. Manewry pod Wystruciem. — Rewja związków monarchistycznych w Kwidzynie.

Królewiec. (tel. wł. Gaz. Gd.). Stawetny związek antirepublikański, utrzymywany przez junkrów wschodniopruskich, tak zwany „Ammoniter-Bund“, rozpoczął obecnie działalność swą w powiecie Wystrucia. Związek ten należy do najtajniejszych organizacji, jest doskonale uzbrojony i posiada wielkie zapasy broni i amunicji. Dla upozorowania prawa posiadania broni, posiada każdy członek Ammoniter Bundu osobne zezwolenie władz rządowych. Pod miejscowością Ługowen, niedaleko Wystrucia, — odbywał związek ten pod kierownictwem oficerów Reichswehry manewry, w których uczestniczyła i kawaleria orzeszowska. Do Ammoniter Bundu należą związki Altpreußen, Preußen i Jungstürmler. Członkowie noszą na

czapkach orzelki cesarskie i składają przysięgi na wierność monarsze.

Królewcu. (Tel. wł. „Gaz. Gd.“) W nowych koszarach artyleryjskich w llawie znajdują się specjalne pomieszczenia materiałów wojskowych. Od półroka wykradziono z pomieszczeń tych siodła, koldry, szory i buty. Oprócz tego wykradano tam broń, amunicję i lornetki wojskowe. Okazało się, że skradzione materiały wojskowe zakupywał od podoficerów i feldfebli znany w llawie nacjonalista kupiec Freytag. Skradzione zapasy sprzedawał on prusko-wschodnim organizacjom i stowarzyszeniom konnej jazdy. Wszystkich sprawców kradzieży zaarrestowano i osadzono w więzieniu.

Królewiec. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Z Kwidzyna donoszą tu szczegóły o wielkiej antirepublikańskiej manifestacji, którą u-

ządzono z okazji przypadającej rocznicy plebiscytowego sukcesu. Okazję tę wykorzystano dla zorganizowania przeglądu wszystkich monarchistycznych organizacji, które kroczyły przez miasto i zgromadziły się następnie na placu Flotwela.

Miedzy innymi zauważono organizacje następujące: Schützengilde, Winrich von Knipprode, Vaterländischer Frauenverein, Krieger- und Militär-anwärterverein, Reichsbund der Kriegshinterbliebenen, Schlesierverein, Verein ehem. Füss-artilleristen, Lettow Vorbeck Verein, Mackensenverein, Schlagerverein, Gardeverein, Verein ehem. 72-er, Sportverein i kilku innych. Główną mowę do zgromadzonych, kroczących przez miasto z sztandarem o barwach cesarskich wygłosił Horn, rzucając przekleństwa na Francję i naród francuski.

Królewiec. (tel. wł. Gaz. Gd.). Z Kwidzyna donoszą tu o wielkich ćwiczeniach, jakie organizacje monarchistyczne odbywają na terytorium niejakiego Papkego w strzelaniu. Nauki w strzelaniu udzielają oficerzy Reichswehry. Organizacjami nacjonalistycznymi i utworzonymi Jungsturmmi kieruje jeden z oficerów, który pełnił dawniej służbę w Zagłębiu Ruhry, a obecnie przybył do Kwidzyna jako instruktor nacjonalistyczno-monarchistycznych związków.

Władze regencyjne w Kwidzynie na przygotowania monarchistów absolutnie nie reagują. Tłumaczy się to tem, że w regencji zasiadają wyłącznie zdecydowani nacjonałści i wrogowie rządów republikańskich.

Po zjeździe ministrów spraw zagranicznych w Rydze.

Oświadczenie wiceministra Strassburgera.

Warszawa, 18. 7. (AW.) Pan wice-minister spraw zagr., Strassburger, po powrocie z Rygi udzielił przedstawicielowi AW. następujących informacji:

W lipcu roku 1921 odbył się w Helsińgorsie pierwszy zjazd ministrów spraw zagranicznych Polski i państw bałtyckich, na którym m. i. postanowiono w uznaniu pożyteczności tego rodzaju spotkań odbywać takie zjazdy co kilka miesięcy. W wykonaniu tego postanowienia odbył się zjazd warszawski. (marzec 22), i rewelski w październiku tegoż roku, a w dniach 9, 10 i 11 bm. odbył się 4-ty zjazd w Rydze. Ze względu na swoją politykę w stosunku do Polski, Litwa w żadnym z tych zjazdów udziału nie brała

Główne cele ostatniego zjazdu były takie same, jak te, które przyswiewcały zjazdom uprzednim. Mianowicie chodziło w pierwszym rzędzie o zbliżenie się państw, biorących udział w zjeździe, na gruncie właściwych im tendencji pokojowych i dążenie do odbudowy życia gospodarczego. W związku z powyższem omawiano zgodnie z programem, wypracowanym przez zapraszający rząd łotewski szereg zagadnień, dotyczących stosunków między reprezentowanymi na zjeździe państwami oraz wspólnego ich stanowiska wobec niektórych bieżących kwestyj polityki europejskiej. Przedmiotem obrad były: 1) rezultaty dotychczasowej konferencji Polski i państw bałtyckich, 2) uzgodnienie postępowania tych państw na terenie Ligi Narodów w kwestiach, znajdujących się na porządku dziennym zbliżającego się czwartego ogólnego zgromadzenia Ligi, a więc: a) rozbrojenia morskiego i lądowego, b) poprawek, zgłoszonych do 10 artykułu paktu Ligi Narodów, c) wspólnej taktyki na ogólnym zgromadzeniu Ligi, d) zagadnienia gospodarczo - prawne, jak traktaty handlowe pomiędzy państwami, biorącymi udział w zjeździe, udogodnienia komunikacyjne, umowy o pomocy prawnej itp.

Zasadnicza zgodność poglądów znalazła wyraz w sporządzeniu i podpisaniu protokołu, obejmującego szereg konkluzji i wniosków. Podobnie jak rezultaty dawniejszych zjazdów, wnioski tej konkluzji mają być natychmiast po rozpatrzeniu ich przez odnośne rządy przedmiotem ostatecznej wymiany zdań pomiędzy Finlandją, Estonją, Łotwą a Polską.

Pan minister Seyda z powodu spraw wielkiej wagi, będących w toku, nie mógł niestety uczestniczyć osobiście w spotkaniu ryskim. W związku z tem miałem zaszczyt reprezentować i zastępować go wobec pp. ministrów spr. zagr. Łotwy, Estonji i Finlandji. Nieobecność p. ministra Seydy, aczkolwiek szczerze odczuła, znalazła jednak całkowite zrozumienie w wyniku udzielonych przezemnie z polecenia pan ministra wyjaśnień. Nastrój wzajemnego zaufania, w jakim toczyły się obrady, rokuje najlepsze nadzieje dalszego zbliżenia się Polski do państw bałtyckich.

Trudno mi również nie wspomnieć o serdecznej gościnności, z jaką delegacja nasza była podejmowana przez pana prezydenta Rzeczypospolitej Łotewskiej oraz tamtejsze sfery rządowe i parlamentarne.

Następna konferencja państw bałtyckich odbędzie się w Warszawie.

Admirał Borowski w Paryżu.

Paryż, 18 7. (PAT—Havas). Wczoraj przybyli tutaj rzeczoznawcy polscy dla spraw statutu Kłajpedy, admirał Borowski i prof. Winiarski. Zostaną oni wysłuchani przez komitet dla statutu Kłajpedy dziś.

Szczegóły pożaru gmachu poczty w Lublinie.

Lublin, 18. 7. (PAT.) Szczegóły pożaru w gmachu poczty w Lublinie są następujące:

Aparaty zostały uratowane przez personel. Przesyłki wartościowe przeniesiono do urzędu pocztowego na dworcu, kasę zaś główną do komendy policji państwowej. W akcji ratunkowej brała udział straż pożarna miejska i wiejska i oddział straży ochotniczej. Oddział ten przybył z pewnem opóźnieniem, gdyż był zajęty gaszeniem pożarów, które wybuchły w różnych miejscach w Lublinie z powodu uderzenia piorunu. Pierwsze piętro i parter ocalały. Ucierpiał dach i drugie piętro, gdzie mieszczą się aparaty telefoniczne. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie krótkie spięcie. Śledztwo w toku. Pożar umiejscowiono o godzinie 23.20. Straty są wielkie. Biuro telefoniczne funkcjonuje w sąsiednim lokalu. Główne połączenia telefoniczne i telegraficzne są już czynne. Restauracja gmachu w toku.

Ostateczne porozumienie z Turkami.

Lozanna, 18. 7. (PAT.) Z powodu osiągnięcia ostatecznego porozumienia z delegacją turecką, główni delegaci wygłosili szereg przemówień gratulacyjnych. Miedzy innymi przemawiał delegat Anglii, Rumbold, który w przemówieniu swem poruszył sprawę amnestji i wyraził że będzie ona stosowaną przez wszystkie strony, które położyły pod układem amnestyjnym swój podpis. Rumbold wspominał przytem o ostatnich aresztowaniach Greków. Delegat angielski wyraził przekonanie, iż podobne wypadki w przyszłości nie będą miały miejsca. Delegat angielski wspominał również o aresztowaniu Ormian, na co Ismet pasza oświadczył, iż rząd turecki uwolni wszystkich, którzy nie weszli w konflikt z prawem i umożliwi im powrót do kraju. Turcja przestrzegać będzie dokładnie przyjętych zobowiązań amnestyjnych w tym samym stopniu, jako i inne mocarstwa.

Turecki układ pokojowy podpisany zostanie we wtorek.

Lozanna, 18 7. (PAT.) Konferencja wyznaczyła termin na podpisanie układu pokojowego na dzień 24-ty lipca.

Kto udzielił pomocy Ehrhardtowi?

Berlin, 18 7. (PAT.) Policja lipska stwierdziła tożsamość 2 osób, które ułatwiły Ehrhardtowi ucieczkę autodemobrem z więzienia, są to: kupiec Goetz z Lipska i akademik Massow von Prince z Berlina. Obaj znani byli policji jako czynni członkowie różnych organizacji nacjonalistycznych. Ostatni brał nawet udział w zamachu dynamitowym na gazetę socjalistyczną w Hamburgu. Stwierdzono także, iż w aucie tym były dwa kufry z bronią palną. Policja aresztowała kilka dalszych osób głównie z personelu więzienia, podejrzanych o ułatwienie ucieczki. Podejrzany jest również duchowny więzienia.

Spółka „Floty litewskiej“.

14-go lipca w Kłajpedzie u Wysokiego komisarza Litwy odbyło się zebranie organizacyjne spółki akcyjnej „Flota litewska“ W zebraniu brali udział pp.: M. Jankus, J. Budrys, J. Lebartas, A. Marcinkiewicz, W. Szaulinskis, J. Bruwelajtis, E. Simonajis, A. Borchertasa. Jako swe zadanie towarzystwo stawia budowę statków handlowych i ich eksploatację. Wybrany został skład z trzech członków zarządu: z prezesa p. Budrysa i członków p. Jankusa i p. Borchertasa. Uchwalono wydać odezwę do społeczeństwa litewskiego i Litwinów amerykańskich. Zarządowi powierzono sprzedawać akcje podyktą nominalnej ceny, — 100 litów.

	W Warszawie	W Gdańsku
Dolar	121,500	287,000
Marki (niem.)	0,40	(pol.) 195,00

Silniejsza pozycja Wolnego Miasta Gdańska po Genewie niż była ona przedtem.

Adwokat Langowski, Gdańsk.

Słowy temi zakończył referat swój o przebiegu obrad genewskich na posiedzeniu Komisji Głównej prezydent Sahn. Drgnęło w duszy naszej, lecz o dziwo: Chłodne jak głaz były twarze senatorów gdańskich i deputowanych niemieckich. Czuli wszyscy, że chodzi o Wolne Miasto Gdańsk w rozumieniu niemieckim, które rzekomo z trybunału międzynarodowego wyszło zwycięsko. Grobowo milczeli i nadaremnie wyczekiwalimy zwykłego przy takich sposobnościach i zwrotach gromkiego brawa. Widocznie coś przysięgnęli. Faktycznie: Zwycięstwo czy klęska?

Decyzja Rady Ligi Narodów z dnia 7 bm. najsporniejszej doznała oceny. Prasa niemiecka, i sprawie polskiej niechętna — tryumfuje. W polskiej prasie zaś aż nadto przebiega tendencja, formułowania opinii zależnie od stanowiska swego na szachownicy partyjnej i stosunku do obecnych kierowników Rządu Polskiego. Gdzie jest prawda?

W gruncie rzeczy po przeszło trzydziestym smutnym doświadczeniu o ostateczną chodzą zmianę szkodliwej procedury polsko-gdańskiej. Nie mają czasu wyprocesować na dłużniku w szalonym rozpędzie czasów dzisiejszych strony prywatne prawo swe słuszne. Proces, to klęska sama przez się, nawet przy końcowej wygranej. W życiu publicznym, tak samo. Gdańsk — systematycznie i uporczywie wyzyskiwał w stosunku do Polski sytuację jako ten, który będąc w posiadaniu, odczekać może, aż wyrok prawomocny ostatniej instancji zapadnie. Zyskanie na czasie spowoduje dziesiątki kwestii spornych, przeprowadzi je po przez instancje. Zrozumieć więc można tezę polską:

„Nie zamierza Rząd Polski ponawiać prób dochodzenia swych praw na drodze, która dotychczas zawiodła.“

Zatem: Zarządzenia prohibitywne Polski wobec Gdańska, utrudnienia itd. Czy osiągnięto po orzeczeniu genewskim ową zmianę procedury? Zdawałoby się, że nie! Zniesiono dziś wszystkie zarządzenia i zgodnie widzimy przy tak akramentalnie omijanym stole dalszych rokowań nad dziesiątkami kwestii spornych zasiadających przedstawicieli Rządu Polskiego i Miasta Wolnego. Decyzja Rady Ligi Narodów utwierdza sposób postępowania po przez arbitraż artykułu 39 konwencji. Stracona więc sprawa Rządu Polskiego co do sposobu postępowania z Gdańskiem?

Przywrócona stara procedura? Dalsze rokowania z Gdańskiem? Nad czym, jeżeli dotychczasowej umowy nie zachowa? Zarządzenia samoobronne Polski zniesione, przywrócony stary stan rzeczy przy tylu żywotnych palących sprawach spornych?

Przyznajemy, że gdyby jedynie to było decyzją Ligi Narodów — przegralibyśmy z kretesem. Na szczęście tak nie jest. Czy szczęśliwie użyto w tezie polskiej wyrazu „zasadniczej rewizji istniejącego stanu rzeczy“, wydaje się wątpliwym. Umożliwiło ono przypuszczenie, jakoby — o czym naturalnie mowy być nie mogło — kwestjonowano także formalno-prawną moc umów późniejszych, co zresztą na sesji Ligi podchwycił Delegat Wielkiej Brytanii lord Robert Cecil. O rewizję stanu faktycznego stworzonego na mocy osobliwej interpretacji i praktyki umów tych późniejszych chodziło. Gdańsk, utrzymując i przez wszystkie rokowania i instancje przeprowadzając niezgodną swoją z duchem i z literą Traktatu Wersalskiego wykładnię gdańską, negował wyraźnymi słowami, tak w nocy swej do Generalnego Komisarza Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 31 marca 1923, jak całą praktyką własną i podlegających mu organów gdańskich prawomocność dla sto-

sunków polsko-gdańskich statutu Głównego, znaczy, samego Traktatu Wersalskiego, przeprowadzając tezę, że późniejsze w jego rozumieniu pojęcie umowy stanowią jedyną normę prawną, obowiązującą Rząd Polski i Senat Gdański. Nie mamy pod ręką, lecz wykazać możemy liczne wyroki i decyzje władz gdańskich, odrzucających wybieg z Traktatu Wersalskiego: Traktat Wersalski nie wchodzi w rachubę, eliminowany konwencją, umową warszawską. Prezydent Gdańska Sahn oczywiście nie bez właściwej informacji pomimo krótkiego czasu w nocy swej do Ligi Narodów zresztą zmytygował poniekąd gdańskie stanowisko używając zwrotu, iż przyznać nie może, że Traktat Paryski jedynym jest statutem Polski i Gdańska. Decyzja Ligi Narodów co prawda przeszła milcząc do porządku dziennego nad żądaniem Polski „rewizji“ stosunku poskogo-gdańskiego, pojętej w znaczeniu formalnej prawomocności późniejszych umów, tak samo, jak milcząc przeszła do porządku dziennego nad sformulowanym w nocy Gdańska wnioskiem prezydenta Sahma, by Ligi Narodów spowodowała Rząd Polski, aby cofnął środki represyjne. Atoli: O cośmy walczyli z biurokracją gdańską przez lata całe, co ustalono wbrew Wysokim Komisarzom Ligi, Traktat Wersalski, regulujący ostatecznie wszelkie spory, w stosunkach polsko-gdańskich jakostatut ostateczny i podstawowy, wyraźnym orzeczeniem Ligi Narodów, poraż pierwszy został przywrócony.

W razie wątpliwości w interpretacji jakiegokolwiek klauzuli konwencji, aby usunąć te wątpliwości, można się odwołać do art. 104 traktatu wersalskiego, na podstawie którego została zawarta konwencja.

Procedura postępowania cywilnego w sprawach spornych międzynarodowych — żalą się pacyfiści wszechświata — na ogół jeszcze nie ustalona. Analogję bierzemy z procedury cywilnej. W procesie cywilnym są wyroki końcowe, lecz są i pośrednie. Końcowy wyrok rozstrzyga spór ostatecznie pośredni: podstawową część sporu. Decyzja Ligi Narodów wyrokiem jest pośrednim. Ustala zasadę wniesionej pretensji. Mając rozstrzygnięcie podstawowe, normę właściwą, w naszym przypadku Traktat Pokojowy, uznany jako ostateczną podstawę prawną w stosunkach polsko-gdańskich — bierzemy na siebie i procedurę dalszerokowania O wysokość li tylko jeszcze uznanej naszej w zasadzie pretensji chodzi.

Liga zdecydowała się na wyrok pośredni. Stanowisko, którem stoi i upada teza polska: Traktat Wersalski, sankcjonowane. Obradom i dla decyzji wyznaczona norma. Termin ekskluzywny stawiony do następnego posiedzenia Rady, przy końcu sierpnia, początek października. Od stanowczości reprezentantów Rządu Polskiego zależy, czy zdołają wykorzystać sytuację stworzoną decyzją z dnia 7 bm.

Omylił się Rząd Polski, licząc odrazu — na wyrok Ligi końcowy. Odrazu chciano zdobyć pozycję. Droga procesowa, raz obrona, ślizka. Mamy tak oto nasze nie spodzianki — procesowe, w cywilnym i w międzynarodowym postępowaniu. Nie zdolen zrozumieć ogół — nie tylko gdański — wyroku Ligi pośredniego. Widział armaty wystawione i — zwinięte niby czarodziejską różdżką chorągiewki. Potwierdza Sahn: Silniejsza pozycja nasza niż dawniej. Mówił Rymward.

„Odczekajmy!

zu Niemcom — Francja okaże się skłonna do porozumienia. Przebakują tam nawet o bezpośrednich układach i ugodzie między Paryżem a Berlinem, co jak twierdzi „Berliner Tageblatt“ jest objawem powtarzającym się zawsze ile razy Francja ma pewne trudności z Anglią. Jednakże premier francuski nie powiedział nic, co pozwałoby wnosić, że sam nosi się z takimi zamiarami.

Poincaré wyjaśniał plan postępowania Francji zbyt wiele razy, abyśmy mieli go tu jeszcze przypominać. Rząd jego i prasa nie dają się też wcale nastraszyć; z całą pewnością oczekują dalszego rozwoju tej sprawy, ufając, że czas pracuje na korzyść Francji. Wprawdzie paryski „New York Herald“ pisze, że p. Baldwin wypracował już plan odosobnionej akcji angielskiej w sprawie Ruhry i to brzmi dość groźnie, wszelako przedtem donosił on, że W. Brytania poczyniła pewne ustępstwa na rzecz stanowiska Francji a głosy prasy londyńskiej pozwałały bądź jak bądź mniemać, że mimo pewien konflikt w zapatrywaniach, Rząd Angielski nie posunie się do zerwania jednolitego frontu i zachęcenia Niemiec do dalszej teraz minimalnej opozycji. „Times“ nie idzie tak daleko jak „Daily Mail“, która, uważając stanowisko i postępowanie Francji za uzasadnione ze wszech miar,

nawołuje do bezwzględnego popierania Francji. O zapatrywaniach konserwatystów angielskich dają nam wyobrażenie następujące zdania:

„Jeśli niema nastąpić zupełny przewrót w polityce brytyjskiej — pisze „Daily Mail“, godząc w sedno rzeczy — kurs, jakiego kraj ten winien trzymać się, jest jasno wytkniętym od dnia 5 maja 1921 i okazji debat w Izbie Gmin. Wówczas premier Lloyd George zagroził Niemcom natychmiastową okupacją okręgu Ruhry, jeśli nie zgodzą się bez zwłoki zapłacić 6 600 000 000 funtów szt. tytułem reparacji. Dodał on, że „okupacja potrwa dopóty, dopóki Niemcy nie zechcą trzymać się warunków uchwalonych na konferencji aliantów w Lympe. Jakże mógłby teraz rząd nasz cofnąć się z tego stanowiska. Nawet z niemieckiego punktu widzenia Lloyd George mówił: „Dobrze to nawet dla samego narodu niemieckiego, jeśli zabrać się do niego ostro i wyłożyć mu stanowczo i jasno, że, jeśli nie zgodzą się na to, alianci muszą podjąć przeciw nim akcję i uczynią to. W końcu przemówienia swego Lloyd George oświadczył się za fair play dla Francji.“

Jeżeli p. Lloyd George taką wytknął linię polityce angielskiej, niepodobna przy puścić, aby Rząd konserwatystów miał iść dalej na rękę Niemcom.

Kto będzie następcą Lenina?

Rosja jest od blisko półtora r. dyktaturą bez dyktatora, skutkiem choroby Lenina, będącego duszą bolszewizmu, a Rząd Sowiecki nie zdobył się dotąd na to, by położyć kres tej niewyraźnej sytuacji. Kwestja następcy Lenina bowiem jeży się od trudności.

Jak pisze korespondent „Observer’a“ tłumaczy się to poniekąd tem, że nie można było pogodzić pretensji rywalizujących między sobą kandydatów na stanowisko nominalnie jeszcze zajmowane przez Lenina. Dopóki przeto istniała nadzieja odzyskania zdrowia dyktatora, komisarze chcieli otwarcie przyznać, że zachodzi rzeczywista potrzeba nominacji nowej głowy Rosji bolszewickiej. Głównej wszakże przyczyny zwłoki szukać należy w tem, że nikt z podwładnych Lenina nie śmiał wysunąć swej kandydatury i jednocześnie nie chciał oddać głosu na nikogo innego.

Sprawa nie byłaby tak trudna do rozwiązania, gdyby na horyzoncie była osobistość równie wybitna i popularna jak Lenin i panująca jak on nad umysłami. Prawda, że Trocki może uchodzić za taką figurę i za naturalnego następcę dyktatora. Pozyskał on reputację osobnika o stalowej woli i doskonałego organizatora a ambicje jego nie cofają się wcale przed najwyższym stanowiskiem w państwie. Być może, udałooby mu się nawet przeformować swą kandydaturę. Wszelako daleko mu do popularności, jaką zaskarbił sobie zwłaszcza wśród chłopów Lenin. Przemawia przeciw temu, a nawet wręcz dyskwalifikuje Trockiego to, że jest żydem. I tak jest rzeczą jaskrawie bijącą w oczy, że żyd stał się twórcą i panem armii bolszewickiej i tak dominujący wpływ wywiera na bieg spraw państwowych. Nie można jednak wcale przypuścić, aby żyd miał wspiąć się na tron dyktatorski ludowej Rosji. Antysemickie skrzydło komisarzy myśli taką odycha z oburzeniem a sądzić można, że żydzi nawet, w Rosji zarówno jak zagranicą, poczytywaliby to za błąd fatalny i krok niezgodny z metodą polityki żydowskiej. Byłoby to bowiem przyznaniem się przed światem, iż żydzi rządzą Rosją, oraz obarczeniem żydostwa odpowiedzialnością, którą ono zwykle składa na swych figurantów. Wypada on przeto — jedyny prawdziwie wybitny kandydat — z szeregu przypuszczalnych następców Lenina.

A sprawa nominacji nowego prezydenta Rady Komisarzy Ludowych stanęła obecnie na porządku dziennym, gdyż zdaje się, że bolszewicy przyszli do przekonania iż interregnum tak długie ujmuje im znaczenie w polityce zagranicznej a zarazem pozbawia się autorytetu w kraju, podminowuje podstawy rządów komunistycznych. Nie mogą już nie przyznać, że Lenin przestał istnieć w praktycznej polityce.

Zastępuje go, jak wiadomo, trjumnirat: Kamieniew, Rykow i Stalin, sekretarz politycznego biura egzekutywy komunistycznej sowieckiej Rosji. Piastując tak wpływowy urząd, Stalin spycha w cień Kamieniewa i Rykova i największe ma widoki

na następcę Lenina. Elekcja jego byłaby zwycięstwem lewicy bolszewickiej, jak sądzą w Moskwie, jednakże trudno scharakteryzować tę lewicę. Są to poprostu ekstremiści, spojierający wstecz ku epoce, w której komunizm szedł naprzód z rozrwaniami skrzydłami, a sprzeciwiający się teorii, zalecającej stopniwą likwidację komunistycznej polityki ekonomicznej, wszczętej przez Lenina. Leninizmu tego zwolennikiem jest Stalin w przeciwieństwie do Krasina i prawicy komunistycznej dążącej do stanowczego wkroczenia na tory nowej polityki ekonomicznej.

Stalin jest figurą małą, ogółowi znaną: mało mówny, cichy, uchodzi za doskonałego wykonawcę ideałów i poleceń Lenina. Pozbawiony indywidualności, ograniczony, bez polotu, nie dorównywa Leninowi, lecz przypuszczać można, iż kierowałby się względami praktycznymi. Jeżeli Rząd Sowiecki poczynił ustępstwa na rzecz lorda Curzona i Sowiety ukorzyły się przed jego ultimatum przypisać to należy wschodniemu umysłowi Stalina.

W polityce zagranicznej zwycięstwo jego przy elekcji dyktatora nie spowodowałoby żadnych zmian. Natomiast w sprawach wewnętrznych oznaczałoby zachowanie kursu leninowskiego, tak jak to uchwalono już na ostatnim kongresie komunistycznym w kwietniu r. b. w Moskwie. Na zachodzie Europy identyfikują lenizm z ekonomicznymi poglądami Marxa w Rosji zaś, a szczególnie na wschodzie, oznacza on rękojmję zarówno przeciwko powrotowi właścicieli majątków ziemskich jak przeciwko wojowniczymu komunizmowi. Dlatego leninizm jest tak miły chłopstwu. Więc też trjumnirat liczy się z chłopem i na dwunastym kongresie partii Kamieniew wyraźnie upewniał ich, że stronnictwo komunistyczne pozostanie zupełnie wiernem polityce pięcioletniej Lenina.

Lenin jest niemal bożyszczem chłopów jemu przypisują oni to, że weszli w posiadanie ziemi i wśród ciemnych mas na roli tworzy się legenda, przedstawiająca go jako chłopskiego cara. W mglistych pojęciach ludu Lenin jest czystej wody bolszewikiem, a bolszewików odróżnia chłop rosyjski od komunistów, których po sądza o wprowadzenie środków wiodących do skrupowania chłopstwa i uzależnienia jego własności od państwa. Z tego powodu kongres komunistyczny nie wahał się oświadczyć za leninizmem, t. j. za polityką, opartą na sojuszu robotników i chłopami. Wykazało się zatem, że jak bądź odcień komunizmu opanuje sferę rządów, pod Stalinem czy kim innym, rzeczy wistym panem sytuacji pozostanie chłopski analfabeta.

Stosunek między chłopem a robotnikiem zepsuł się w ostatnich czasach skutkiem zazdrości, z jaką robotnicy spojierają na ogromne korzyści, które przyniosła wsi nowa polityka ekonomiczna. Dlatego na kongresie Zinowiew próbował wytłumaczyć sferom robotniczym, że i one korzystają z tego stanu rzeczy, gdyż „rolnictwo jest jedynym źródłem dostarczającym

Pomiędzy Londynem a Paryżem.

Niemiec, czytający gazety pełne artykułów dotyczących zawieszanej między Paryżem a Londynem sprawy odpowiedzi na ostatnią notę niemiecką, nie może chyba nie oddawać się miłemu złudzeniu, że niezgodna w tej sprawie między Sprzymierzonymi doszła do punktu kulminacyjnego i p. Baldwin niewątpliwie pójdzie własną drogą, bez względu na stanowisko p. Poincaré. Przez zgrabnie dobrane cytaty z

prasy angielskiej wielkie gazety berlińskie ukołysały ogół w hamaku nadziei, jak to bywało już nieraz, aby zgotować mu tem bolesniejsze rozczarowanie.

Tymczasem we Francji ujawniają się dwa prądy. Z jednej strony, gdzie dawniej szukaliśmy defetystów, podnoszą się głosy perswazji pod adresem Berlina. Skoro Niemcy ustąpią i potęgą oficjalnie akty sabotażu nad Ruhą — tłumaczą w Pary-

cem środków na odbudowę przemysłu“. Wydrwiwał ruch antyludowy wśród robotników, insynuujących, że chłop star się potęgą wyzyskującą robotnika. Sytuacja w tej chwili przypomina wiosnę r. 1921, gdy komunistyczna polityka ekonomiczna musiała poddać się całkiem postulatowi chłopów. Wówczas wszakże był na czele Sowietów Lenin, który przebrnął śmiało przez okres bankructwa. A teraz, gdy nowa polityka ekonomiczna o-

kazała się chybioną, nowi władcy Rosji nie potrafili zapewne chwycić się leninowskiej metody. Stąd położenie Rządu jest bardzo trudne i komuniści wyczuwają potrzebę godnego Lenina następcy.

Na tej płaszczyźnie kwestja elekcji nowego dyktatora nabiera coraz większej aktualności a największe widoki zdobycia palmy pierwszeństwa ma nieznany światu a wierny sługa ojca bolszewizmu: Stalin. M. W.

Z kłopotów i spraw sowieckiej Rosji.

**Spisek przeciw Leninowi i Trockiemu. — Nową „dyktaturę“ zamierzał narzucić Bela Kun. — Tichon na usługach sowie-
tów. — Protest przeciw nadmiernej ilości samochodów. —
Układ zbożowy sow.-niemiecki. — Wywozi się nawet resztki
zapasów zeszłorocznych. — Tło polityczne układu.**

Czerezwycajka moskiewska wykryła spisek, który miał na celu obalenie obecnego rządu sowieckiego z Leninem i Trockim na czele. Na czele nowego rządu, wyposażonego w władzę dyktatorską, stanąć miał znany komunistę węgierski Bela Kuhn, oraz główny dowódca oddziałów sowieckich w Petersburgu, Gitis. Zamach był bardzo zręcznie przygotowany tak, że spiskowcy czekali tylko sygnału, aby wystąpić i uwięzić Lenina i Trockiego. Bela Kuhn dowiedziawszy się o wykrzyciu jego planu, zbiegł na Ukrainę, gdzie ukrył się u jednego ze swych stronników. Natomiast Gitis został aresztowany.

Prasa sowiecka zamieszcza następujące pismo Tichona: W gazecie zagranicznej „Dni“ z d. 10 czerwca zostało ogłoszone wezwanie, pochodzące jakoby odmiennie w sprawie zwrotu się mego do władzy sow. w dn. 6 12 1922 datowanego z klasztoru dońskiego. Obecnie oświadczam, że nigdy przypisywanego mi pisma nie podpisywałem, że jest ono sfałszowane i nie odpowiada moim poglądom. Jest to nowa próba zagranicznych wrogów Sowietów, wykorzystania mnie jako patriarchy w celach antysowieckich.

„Prawda“ występuje ostro przeciw zbyt wielkiej ilości samochodów rządowych w Moskwie, utrzymywanych za pieniądze robotników. Pismo żąda zmniejszenia cyfry 2000 rządowych aut o połowę.

Świątokradziwo w Gnieźnie.

Wobec wielkiego zainteresowania świątokradziwem w katedrze gnieźnieńskiej podajemy poniżej szczegóły o historii i zewnętrznym wyglądzie słynnego relikwiarza.

Bolesław Chrobry dowiedziawszy się o męczeńskiej śmierci (997 r.) przyjaciela swego biskupa pragskiego Wojciecha, zamordowanego przez pogan Prusaków wykupił męczeńskie zwłoki od niewiernych i sprowadził je do Trzemesznej. W roku 999 przeniesiono je uroczystie do kościoła mieczysławowego w Gnieźnie. Dopiero w 1113 roku wystawiono święte szczątki na widok publiczny w szczerozłotej trumnie, a król Bolesław Krzywousty w pokutnej pielgrzymce do Gniezna w 1113 roku jako wotum ofiarował złotą trumienkę ważącą 80 grzywien czystego złota, ozdobioną perłami i drogiejmi kamieniami. Była to niezbyt wielka trumienka, przeznaczona dla relikwii z których cesarz Otton otrzymał ramię świętego, a klasztor w Trzemesznej 10 kosteczek. Czy ta trumienka zrobiona była wyłącznie dla głowy świętego Wojciecha, czy do całych relikwii, nie znajdujemy w aktach kapituły najmniejszej wzmianki.

Dopiero od roku 1455 do 1494 złotą trumienkę Bolesława sześć razy jest wspomniana, gdy przed grożącym niebezpieczeństwem obcego najazdu na Gniezno, przewożona była do skarbcza w Uniejowie. Relikwiarz był ośmiokątny. Każdy bok przedzielony kolumną złotą, figurą jakąś przedstawiającą.

Wysadzana była 80 szafirami i 8 perłami; wierzch złoty w kształcie kopułki.

Wskutek częstego przewożenia do skarbcza w Uniejowie relikwiarz uległ uszkodzeniu, tak, że kapituła katedralna postanowiła z części złotych i drogich kamieni zrobić nowy relikwiarz według

W najbliższych dniach ma przybyć do Moskwy z Niemiec specjalna komisja przedstawicieli rządu niemieckiego celem ostatecznego omówienia, oraz zatwierdzenia specjalnego układu w sprawie natychmiastowego eksportu zboża do Niemiec. Ponieważ sytuacja w Niemczech pod tym względem jest bardzo krytyczna, a zakończenie prowadzonych obecnie w Berlinie rokowań o zawarcie stałego układu handlowego między Niemcami a Rosją, ma trwać kilka miesięcy, uchwalono, nie przerywając tych pertraktacji, wyeliminować kwestję dostawy zboża w osobną pełną sprawę i rokowania prowadzić równocześnie w Berlinie i Moskwie. Rokowania w Berlinie już zostały ukończone pomyślnie, a komisja rosyjska razem z przedstawicielami Sowietów wyjeżdża do Moskwy, aby je sfinalizować. — Jak wynika z projektu układu, rząd Sowietów zobowiązał się wyszcząć eksport zboża już w najbliższych dniach, nie wyczekując nowych zbiorów i użyć w tym celu ostatnich zapasów zeszłorocznych. — Eksport ten zostanie skierowany przez Estonję oraz Litwę.

W związku z tą akcją w całym państwie czerwonym wzmożła się znów propaganda antyfrancuska. W miastach i wsiach urządza się masowe meetingi, a na murach rozlepiono olbrzymie odezwy, pod hasłem: „Nie dajmy zginąć naszym towarzyszom niemieckim pod butem francuskich imperialistów.“

wzoru dawnego. Robotę powierzono złotnikowi w Poznaniu Jakóbowi w r. 1494, za co kapituła zapłaciła mu złotych 100.

Odnowiony relikwiarz przetrwał szczęśliwie aż do naszych czasów w skarbcu kapitulnym aż do chwili, gdy świątokradzka ręka ośmieliła się ukraść świętą pamiątkę.

Wygląd zewnętrzny relikwiarza był następujący:

Ośmiokątna trumienka obwodu 712, a wysokości 221 milimetrów. Podstawa z blachy złotej ośmiokątnej spoczywa na czterech złotych lwach, siedzących na czterech złotych kulach. Ściany składają się z czterech złotych blach szerokości 80, wysokości 104 milimetrów. Na ścianach wyrzeźbione zdarzenia z życia męczennika.

Ofiarowanie św. Wojciecha w kościele przez jego rodziców. Oddanie św. Wojciecha na naukę do magdeburskiego biskupa. Wypędzenie czarta z opętanego przez św. Wojciecha. Nauczanie pogan. Męczeństwo św. Wojciecha (jeden uderza go wiosem, drugi klucze włócznią, trzeci rąbie toporem.) Złożenie ciała na desce opartej o dwa drzewa. Wyobrażenie św. Wojciecha w intyle i z pastorałem lecz bez głowy, którą dźwiga w ręku, oraz podobizna króla Bolesława Chrobrego, wykupującego ciało św. Wojciecha od Prusaków.

Ściany relikwiarza są połączone wąskimi filarkami, kutymi ze złota. Wierzch jest z kryształu, średnicy 45 mm, przez który widać część głów św. Wojciecha i który wiernym dać się do całowania. Od tego kryształowego wierzchu idzie aż do boków relikwiarza 8 blach trójkątnych, kopułkato ułożonych, z których każda ozdobiona jest trzema szafirami i jedną perłą. Spod relikwiarza jest grzymsiem, w obwodzie którego znajduje się ośm wielkich szafirów. Szafiry te są prawdziwe i bardzo starożytne; niektóre są przedziurawione, co świadczy, że kiedyś na wschodzie były używane jako amulety.

Co słysząc na Pomorzu?

— Wąbrzeźno. Zagadkowe unieważnienie opcji wybitnego hakatysty. Piszą z miasta naszego do „Głosu Pom.“: Postępowanie z niemieckimi optantami w powiecie wąbrzeskim, i to ze znanymi nieraz jawnymi szkodnikami wrogami Rzeczypospolitej, przekracza granice zwykłej naszej, przysłowiowej tolerancji i zakrawa na nieopatrne faworyzowanie tych bismarkowskich wnuków, których jedynym celem jest „ausrotten“ wszystkiego, co polskie.

Czyż to naprawdę nie jest skandal, że do tychczas cierpią władze nasze tego rodzaju żartowego wroga polskości, jakim jest fabrykant Dahmer? Czyżby nasze władze naprawdę nie wiedziały, lub zapomniały już o tem, że optant Dahmer, to ten sam kierownik tutejszych hakatystycznych organizacji niemieckich, który w roku 1919 urządził na Pomorzu antypolskie demonstracyjne wiece, podburzające spokojną ludność przeciwko Polsce!

Wszakże to ten sam organizator burzliwego zbójstwa, o którym czytamy w tutejszej niemieckiej „Briesener Zeitung“ nr. 58 z dnia 20 maja 1919 r.: „Zebranych na rynku w Wąbrzeźnie około 4000 Niemców powitał właściciel fabryki Dahmer i zaznaczył, że żadna potęga nie zdoła rozdzielić niemieckich Prus Wschodnich od niemieckiej ojczyzny.“

Wszakże to ten sam konspirator, który w r. 1919 w przełomowej chwili tworzenia państwa polskiego zachęcał wszystkich mężczyzn do ćwiczeń w „Grenzschutzu“ przeciwko Polsce i który zapewniał: „Dajcie mi tylko siłę odpowiedzialną, a już z Polakami się załatwię!“

Za jego to sprawą wysłano w decydujących momentach telegramy do Berlina i Paryża, w których m. i. przysięgano: „Nie oddamy niemieckiej ziemi polskiemu orłowi i wszelkimi środkami, choćby z bronią w ręku, bronić będziemy przeciw podziałowi naszego wschodu.“

A władze nasze zapomniały o tem wszystkim i pozwalają, aby ten nieprzejednany polakożerca spokojnie zjadał polski chleb i nadal uprawiał swoją krecią robotę antypaństwową. Polska ludność tutejsza nie może zrozumieć, iż toleruje się tego rodzaju polakożerców.

W chwili kiedy władze pruskie wyrzucają masowo rodziny polskie, pozbawiając je chleba i dachu nad głową, kiedy bezbronnym rodakom naszych górnośląskich męczy się we wrocławskich lochach wieziennych, kiedy gdańska hakata dzieci ze szkół nam wyrzuca i kupiectwo nasze teroryzuje na każdym kroku, u nas unieważnia się opcję notorycznie znanego hakatysty!!

Cóż za dziwny kontrast w odnoszeniu się władz u nas a tam!!!

Jeżeli władze miejscowe pozwalają optantom niemieckim, a w szczególności optantom tego typu, co Dahmer przebywać w powiecie (nawet bez paszportu) jeżeli tych optantów popiera się na każdym kroku, a nawet oddaje się im z krzywdą własnych obywateli wykonywanie budowlanych, jak to ma miejsce nawet z budową szkół, to słusznie musi się tem zaniepokoić opinia publiczna i musi się domagać uzdrowienia tych stosunków.

Fakt unieważnienia opcji Dahmera stał się już publiczną tajemnicą. Dziś wszyscy opowiadają sobie, że opcja Dahmera została unieważniona podobno dlatego, że Dahmer miał rzekomo nie wiedzieć, że optuje na rzecz Niemiec, lecz przypuszczał, że optuje na rzecz — Polski!!!

O święta naiwność — jeżeli o naiwność posądzić można tych, którzy ułatwiają arcyhakatyście Dahmertowi wykreślenie się sianem z niemiłej sytuacji. Niejeden hakatysta, który agitował za Niemcami, pragnąłby, ażeby tym sposobem opcja jego się „odstała“, dziś, gdy marka niemiecka spadła o tyle poniżej marki polskiej!

Zaniepokojona opinia publiczna domaga się wyjaśnienia tej zagadkowej afery i wyświetleń, który to urzędnik-obywatel przyczynił się do tego nierozumiałego dla Polaka unieważnienia opcji hakatysty.

— Pod adresem dyirekcji Polsk. Kolei Państw. w Gdańsku. Czytamy w „Głosie Pom.“: Dyirekcja P. K. P. w Gdańsku raczy zwrócić uwagę urzędnikom swym na poszczególnych stacjach, że przedewszystkiem obowiązany jest każdy urzędnik państwowy do przestrzegania grzeczności wobec jadących kolejami publiczności. Mammy do zanotowania fakt, gdzie dyżurny ruchu na stacji Chełmża, odprawiający pociąg osobowy, kursujący z Grudziądza w kierunku do Torunia, w niedzielę 15 lipca br. rano o godzinie 6.30 w sposób bardzo nietaktowny zaczął się osobę, która go niczem nie sprowokowała, a wszelkim przepisom kolejowym zadość uczyniła. Zwracamy dlatego dyirekcji P. K. P. na fakt ten uwagę, by zajęła się nietaktownością owego urzędnika i na przyszłość tejże zapobiegła. Wiemy, że ogół urzędników — a to większość odnosi się w stosunku do publiczności z nadzwyczajnym taktem, ale fakt powyższy, wyłamujący się z tej zasady, należy stanowczo napiętnować. Bliższemi danymi możemy w zupełności służyć.

— Wielka Wieś, pow. pucki. (O szybsze kursowanie pociągów na Hel.) W obecnym czasie władze kolejowe winne nareszcie pomyśleć o zwiększeniu szybkości pociągów osobowych na szlaku Puck—Hel, które to dotychczas kursują w tak wolnym tempie, że podróż z Pucka do Helu na przestrzeni 43 klm. trwa nie mniej jak 2 godziny i 20 minut. O ile doliczy się nieprze-

wdziano wypadki, zmuszające pociąg do dłuższego postoju, jest pewne, że gość kąpielowy wyjechawszy z Pucka o godz. 7 z minutami przybywa na Hel w same południe. Jednym słowem taka podróż przy obecnej panujących upałach nie należy do przyjemności.

Rzeczy ciekawe

Wśród dzikich zwierząt.

Zamówienie Anglików do sportu i do wszelkiego rodzaju stworzeń sprawia, że londyński ogród zoologiczny, zwany popularnie „Zoo“ (zu) jest miejscem codziennych pielgrzymek ludności. A w dnie świąteczne, zwłaszcza na Wielkanoc, Zielone Świąta i Bank-Holidays cały ten ogromny ogród przemienia się w obozowisko zdających ze wszystkich stron Londynu i okolicy gości. Pełne są restauracje, pełne tea-houses, trawniki pstrzą się od ubranych strusiem piórami kapeluszy dam ze sier londyńskiego cockney. Ten je sandwiche, ów tradycyjne „buns“ a przed każdą kłatką i ogrodzeniem, gromadzi się publiczność, dzieli wrażenia, opowiada dykteryjki. Posłuszne słonie, żyrafy i strusie niosą na grzbietach malców, wyobrażających sobie straszliwe przygody w dżunglach, a wszystkie gazety angielskie przynoszą w dzień następny sprawozdania, jak się odbyły święta w „Zoo“. Zresztą biuletyny z tego wszystkim londyńczykom drogiego miejsca zjawiają się z małymi przerwami prawie codziennie na łamach gazet. Każdy dzień przynosi coś nowego. Przebudowy, przeprowadki, nowe nabytki, kłótnie, zabawy i wypadki śmierci — wszystko skretnie bywa notowane, czytane i przez licznych habitués ogrodów zoologicznych sprawdzane.

W kronice dni ostatnich mnóstwo ciekawych faktów. Na domku, jednej z ław widniejący napis:

Uprasza się zwiedzających o spokój,
„Lwica spodziewa się młodych“.

Więc stąpa się cicho i pilnie przegląda gazety, czy nie nastąpi już szczęśliwy wypadek i od kiedy będzie można składać wizyty położnicy.

Niedaleko od domu lwów odbył się niedawno ślub dwóch par młodych lampartów. Przez parę dni trzymano kochających się narzeczonych w 2 sąsiadujących kłatkach, by przy bezpiecznej przegrodzie obserwować, czy starający się ma poważne zamiary małżeńskie, czy też skrytobójcze plany. „Brunette“, podłotek jeszcze lamparci i przyszły jej towarzysz od razu dożgonną zawarli przyjaźń. Obok zrekowiny nie poszły tak gładko. Narzeczona, stanawszy na tylnych nogach, wymyśliła pana młodego, społeczowała go i choć teraz mruczy już tylko groźnie, w czasie obiadów rozłączają, z obawy dalszych konfliktów, kochającą się parę.

Na sztucznych skalach i tarasach w „Zoo“ gdzie przebywają białe niedźwiedzie, śmierć słynnego Sama, pożeracza własnego potomstwa wywołała liczne zmiany i przeprowadzki. Przeniesiono niepokojoną wdowę Barbarę w inne strony, a młode niedźwiedzi zajęły jej dawne legowisko. Przeprowadzkę w „Zoo“ nie są łatwą rzeczą, gdyż trudno nakłonić zwierzęta do opuszczenia ogrodzenia, trzeba je zwaćbiać różnymi sposobami od kłatki, w której przewożony i przeprowadzka się odbywa. U jednego niedźwiedzia nie pomogły wszelkie peszwaje, przynęty mięsne, słodkie i inne, dopiero gdy mu za kratami klatki pokazano żywego psika, dał się złapać.

Pingwiny, kołyszające się poważnie na nogach i wyglądające na grono panów we frakach, dyskutują i debatują niby jak klub polityczny. Obok grono dzieciaków przygląda się jak stara foka rzuca młode do wody i uczy je pływać. Nowe akwarjum, które mają obecnie zbudować kosztem 40 000 funtów szterlingów, ma pierwszego nowego gościa: młodą brunatną fokę z wybrzeży Szkocji, która niepomna tradycji lubi czołgać się po piasku i wysokiej trawie, lubi bawić się i tańczyć i zawiera szybkie znajomości. Kiedyś tu nie mogła rozłączyć się z dziewczynką, która wzięwszy ją za przednie pletwy tańczyła z nią po trawie.

W ptaszarni najradsze okazy egzotycznego ptactwa. Na zebraniu uczonych w towarzystwie zoologicznym londyńskim jeden z członków opowiadał o ciekawych zmianach, jakie przechodzi rajski ptak w czasie, gdy stara się o swą samice. W zwykłym czasie ten ptaszek ma pierś zieloną, pomarańczową i szkarłatny grzbiet i skrzydła i dwa błyszczące zielone druki, które wychodzą z ogona kończą się podwójnym zwojem. By pozyskać względy swej ukochanej ma on dwa sposoby. Po pierwsze nadyma swe pórka na piersi w kształt niewielkiej zielonej sercowatej tarczy. Jakims tajemniczym sposobem umie zmienić porcję tych piórek tak, że z ciemno-zielonego przemieniają się w błyszczący fiolet. Tuż nad tą tarczą znajduje się głowa, a gdy ptaszek otwiera i zamyka ciągle dziób, uwidocznią wnetrze swego gardziółka koloru jabłkowego. Druga pozycja jest całkiem odmienna. Ptak zdawaja swą wysokość, a kładąc piórka na piersi uwidocznią wzór zielono-niebieski w kształcie odwróconego T. Równocześnie na szyi jego powstaje rysa z drobnymi kłocikami. I cały czas ten żyjący klejnot kołysze się na swych turkusowych nóżkach. A to wszystko, by pozyskać względy samicy szarej, n epozornej raczej do nędznej wrony podobnej.

Kronika Gdańska

Wincentego a Paulo W.

Lipiec

19

czwartek

Wschód słońca o godzinie 3.37
Zachód o godzinie 7.46
Wschód księżyca o g. 10.11 r.
Zachód o godzinie 10.24 w.

Walka wyborcza w Gdańsku. Przygotowania do walki wyborczej w Gdańsku czynią się zwłaszcza w obozie lewicowym w pośpiesznym tempie. Lewicowcy zamierzają wystąpić przede wszystkim podczas kampanii wyborczej przeciw senatowi gdańskiemu, z którym mają różne porachunki. Ponadto zamierzają wyzyskać socjaliści gdańscy niewolniczą zależność senatu od agrariuszy W. Miasta oraz całą błędną jego politykę aprowizacyjną. Socjaliści wysuną też w swej kampanii tak ważny atut, jak wzrost drożyzny pomimo nadprodukcji oraz sprawę zniesienia karty chlebowej. Wielkie ataki zamierza lewica wymierzyć przeciw senatowi z powodu jego najróżniejszych zarządzeń reakcyjnych oraz w sprawie budżetu na utrzymanie „Schupo”. Instytucję tę uważa lewica jako skrajnie reakcyjne narzędzie oraz jako przytulisko monarchistycznych oficerów oraz żołnierzy.

Ważny dokument przy występowaniu przeciw senatowi znajdują socjaliści w życiu wewnętrznej i zagranicznej polityki. Wszelkie spory, wszelkie starcia z Polską przypisują oni wszystkim tym tajemnym wodzom i nacjonalistom, zasiadającym w senacie, którzy wyszli ze szkoły Wilhelmskiej i z narodem polskim w zgodzie żyć nie chcą.

Socjaliści gdańscy, jak wynika z ich wynurzeń, czynionych wobec naszego redaktora, liczą na wielkie zwycięstwo oraz na porażkę tej grupy, która popiera obecny skład senatu.

Sprawa wywozu czterech wagonów kartofli z Gdańska do Malborka. Przed kilku tygodniami zatrzymano w Malborku cztery wagony kartofli, które rzekomo wysłano z Gdańska do Prus Wschodnich. Sprawą tą zainteresowała się bardzo żywo opinia publiczna, a to tembardziej, że w Gdańsku daje się od dłuższego czasu odczuwać ogromny brak kartofli. Wniesiono też do sejmiku gdańskiego w sprawie tej małe zapytanie, na które senat obecnie po ukończeniu dochodzeń dał odpowiedź, według której kartofle pochodzą rzekomo z Heinrichsau, w pow. suskim w Prusach Wschodnich. Nie zostały więc wywiezione z terenu gospodarczego Wolnego Miasta do Prus Wschodnich.

Miły gość w Gdańsku. Sympatyczny i powszechnym szacunkiem w Gdańsku cieszący się ks. Mondry, który przeniósł się przed kilku miesiącami do Częstochowy, przybył na kilka dni do naszego miasta.

Dla czego? Przybywający z Tczewa do Gdańska podróżni skarżają się, że przy zakupie biletów do Gdańska żądają kasy biletowej pieniędzy niemieckich. O ile ktoś nie ma pieniędzy niemieckich, żąda się takiej samej sumy w walucie polskiej bez przeliczenia odpowiedniego ekwiwalentu. A zatem, jeżeli ktoś ma płacić za bilet dajmy na to 8000 marek niemieckich, to musi zapłacić 8000 marek polskich. Pytamy się dla czego? Gdzie pozostaje powstała walutowa różnica? Kto z różnicy tej czerpie, czy rząd, czy urzędnik?

Projekt zaprowadzenia nowej waluty a prasa niemiecka. Projekt zaprowadzenia nowej waluty w Gdańsku nasuwa tutejszej prasie niem. cały szereg wątpliwości natury gospodarczej i politycznej. Ponieważ Gdańsk stanie się w takim wypadku — piszą tutejsze gazety niemieckie — krajem o wysokiej walucie, uniemożliwiony zostanie przyjazd studentów niemieckich do Gdańska. Jedynie szeroka akcja pomocnicza mogłaby zażegnać fatalne skutki. Należy się obawiać, że rozwiązanie ostatnich węzłów materialnych między Gdańskiem a Niemcami przyczyni się może do zerwania łączności ideowej. Temu należy zapobiec za wszelką cenę. Baczną uwagę należy zwrócić na to, aby załagodzić zbyt wielkie straty kulturalne, socjal-

ne i narodowe. Ponieważ komentarze takie i tem podobne pojawiły się w całej prasie niemieckiej w Gdańsku, przypuszczać należy, że są one inspirowane, aby wywołać wrażenie, że dotychczasowa łączność Gdańska z Rzeszą niemiecką istnieć będzie nadal pomimo odmiennej waluty.

Ehrhardt zbiegł do Gdańska? Wczoraj rozniosła się po mieście wśród kół nacjonalistycznych pogłoska, że zbiegły z więzienia w Lipsku znany przewrótowiec Ehrhardt przebywał dwa dni w Gdańsku. Ehrhardtowi miano ułatwić ucieczkę do Gdańska drogą morską. Ile w tem jest prawdy, trudno nam skonstatować. W każdym razie z obowiązku dziennikarskiego podajemy tę niesprawdzoną dołą wersję.

Zdaniem naszym będzie raczej prawdopodobniejsze ukrywanie się Ehrhardta w Bawarii lub też na Węgrzech, gdzie nacjonaliści niemieccy posiadają wielkie wpływy. Rozsiewanie pogłosek, że Ehrhardt ukrywa się w Gdańsku jest zapewne dziełem jego nacjonalistycznych pomocników, którzy starają się zmylić wszelkie ślady po nim poszukującej go policji.

P. Romanowska koncertuje na Pomorzu. Dowiadujemy się, że wysoce utalentowana artystka nasza, p. Anusia Romanowska, wystąpi w sobotę z koncertem w Świeciu. Dochód z koncertu przeznacza młodzieżka artystka nasza, pozyskująca coraz większe uznanie w świecie muzycznym i wśród polskiego ogółu — na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Występ p. Romanowskiej w Świeciu stanowi wielką atrakcję i wzbudza wielkie zaciekawienie, wobec sławy i pochlebnej krytyki, jaką występ jej poprzedza.

Uczciwy Gdańsk. Znowu znaleziono i oddano w przemyśle policji kilka pęków kluczy i kluczyków, znaleziono nici — znaleziono rękawiczkę i nuty do klarnetu, co dowodzi, do jakiego stopnia wzbudzone zostało poczucie uczciwości w Gdańsku.

Jakaś pani zostawiła w tramwaju drogocenną torebkę z zawartością, wzięła samochód, popędziła za tramwajem a chociaż było to między jedną a drugą stacją — torebka wsiadła gdzieś i przepadła. Jakiś pan pozostawił w wagonie tekę z ważnymi dokumentami, 2 funtami masła i funtem kiełbasy. Wrócił prawie że natychmiast, ale teczki nie zastał. Na podłodze leżały tylko jego dokumenty osobiste. Doprawdy że Gdańsk jest bardzo uczciwy, bo przecież ten ktoś, co zabrał teczkę, mógł być zabrać i dokumenty, a ponieważ był uczciwy, przeto zabrać ich nie chciał.

Kradzież w łazienkach. We wtorek po południu skradziono pewnemu panu w Jelitkowie, podczas gdy tenże się kąpał, z ubrania znajdującego się w celi łazienek, zegarek kieszonkowy. Właściciel zegarka wyznaczył za uzyskanie go z powrotem milion marek nagrody. Na kapsułce wyryty jest monogram G. S. Wiadomości w tej sprawie przyjmują policja kryminalna w Gdańsku lub Oliwie.

Ofiary kap'eli. Przed oczami swych rodziców utonął 17-letni uczeń zecerski Emil Wenzel w Siennej Hucie. Prawdopodobnie opuścił go siły, gdy wypłynął za daleko na morze. — Złotok topielca nie znaleziono jeszcze. — W pobliżu bastionu Aussprung utonął w fosie robotnik Fritz Greitner. Po wydobyciu topielca starano się go powrócić do życia, lecz bezskutecznie.

Znalezienie zwłok topielca w Siennej Hucie. W środę rano wyłowiono w przystani dla parowców na Wiśle w Siennej Hucie zwłoki nieznanego mężczyzny, przy którym nie znaleziono żadnego papieru. Ktoby mógł podać tożsamość topielca, winien zgłosić się w policji kryminalnej w gmachu prezydium policji, pokój 35 lub w policji kryminalnej w Siennej Hucie (Heubude).

Czy zamierzone samobójstwo? Odegaj w południe wypadła z okna położonego na drugim piętrze mieszkania przy ul. Mattenbuden 18-letnia sprzedawczka Joanna Friedrich, prawdopodobnie w zamiarze samobójczym.

Pochwycenie bandy opryszków. Policji sopockiej udało się pochwytać bandę opryszków, składającą się z sześciu osób, która od pewnego czasu grasowała w Sopocie. Hersztem bandy jest niejaki Emil Kroll z Szmierowa.

Nożownictwo. Na Długim Rynku doszło między dwoma robotnikami do sprzeczki, która zakończyła się walką na noże, przyczem jeden z nich otrzymał od swego przeciwnika pchnięcie w pierś. Mniej ranny przeciwnik został aresztowany.

Składki idą bardzo słabo. Tyle hałasu, tyle wrzawy, tyle reklamy i nawoływania, a wynik marny. Takimi słowami można by ocenić wynik rozpoczętych w Gdańsku składek na pomnik Schlagetera. Zebrza i zebrzą i nie uzebrać nie mogą. Składkowanie odbywa się zresztą poniekąd trochę pokątnie pokrywom i akcja na większą stopę odbywać się ma dopiero po uzyskaniu odnośnego zezwolenia policyjnego.

Wynik składkowania na pomnik Schlagetera w Prusach Wschodnich nie przedstawia się również zbyt pomyślnie. W Królewcu zdołano zebrać w ciągu kilku tygodni aż do dnia wczorajszego zaledwie 4 miliony i 266,764 marek.

Monika znowu jedzie do Helu. Przejazdka, którą urządziło wielu wycieczkowiczów statkiem Tow. Gryf — Moniką do Helu, wywołała wielki zachwyt i powszechne zadowolenie. Niestety nie wszyscy zgłaszający mogli korzystać z pięknej przejażdżki po morzu i wielu odeszło z żalem, iż nie mogli być razem z tymi, którzy zawczasu postarali się o bilety. Statek polski Monika wyjeżdża w tą niedzielę znowu na Hel. Podróż w gronie swoich, w gronie bliskich i znajomych jest najlepszą bodaj rozrywką w niedzielę, gdy wszystko w Sopocie i okolicy przepełnione. A na Helu przecież też dużo się zmieniło i pod względem aprowizacyjnym i pod względem towarzyskim. A zatem w niedzielę statkiem do Helu.

Ograniczony bieg wagonów sypialnych. Z powodu niedostatecznego wykorzystania wagonu sypialnego, kursującego w pociągach 1401-1402 na przestrzeni Gdańsk—Kraków i z powrotem, ogranicza się bieg tego wagonu od dnia 10 lipca rb. w ten sposób, że wagon ten będzie kursował tylko co drugi dzień. Z Krakowa w lipcu w dni parzyste zaś w miesiącu sierpniu w dni nieparzyste. Z Gdańska od 11 lipca w dni nieparzyste, zaś w miesiącu sierpniu w dni parzyste.

Ze sądu. Za kradzież bydła w kilku wypadkach skazani zostali przez tutejszą izbę karną robotnik Weichbrodt na 3 lata i 3 miesiące, woźnica Strawe na 4 lata, robotnicy Fiallek i Jelinski każdy na 4 i pół roku domu karnego. — Robotnika portowego Alfreda Gogół, skazał sąd za kradzież, popełnioną w mieszkaniu pewnego rzeźnika, na 2 lata domu karnego i 3 lata utraty praw obywatelskich.

Kwasek winny czy cytryna? W obecnym czasie upalnym, gdy zachodzi potrzeba zwilżenia przyschniętych do podniebienia języków, w cukierniach mają największy zbyt lody i lemoniady cytrynowe. Dochodzą nas skargi, że niektóre cukiernie stawiają gościom swym, żądającym lemoniady cytrynową, — wodę, zaprawioną sztucznym kwasem cytrynowym lub kwasem winnym i dla upozorowania fałszyfikatu kładą do wody plasterki cytryny. Nie chcemy i na razie wymieniać owych restauracji i kawiarni, aby im nie zaszkodzić. Podajemy wiadomość tę im jednak dla przestrogi i zaznaczamy, że o ile ten system wywodzenia w pole klientów nie zmieni się, będziemy nieuczciwością piętnowali według nazwy danej restauracji czy cukierni oraz nazwiska właścicieli.

Ku uwadze i pamięci czytelników „Gazety Gdańskiej”.

Redaktorzy są też tylko ludźmi, którzy mogą czasami się w czemś pomylić. Nie zapominajcie o tem.

Pismo redaguje się z zegarkiem w ręku, w szalonym, gwałtownym pośpiechu. Powinno to Wam wytłumaczyć niejeden błąd i nakłonić Was do wyrozumiałości.

Nie zatrzymujcie się podczas wizyt redakcyjnych zbyt długo w redakcji, mówcie krótko, zwięźle i żegnajcie. Czas redaktora jest nadzwyczaj drogi, a uprzejmość jego niewyczerpana.

Nie zapominajcie, że pismo Wasze ma podać każdemu coś ciekawego, wobec tego nie żądajcie, aby służyło tylko wyłącznie waszym interesom i u-

względowało li tylko Wasze życzenia.

Jeżeli jesteście z „Gazety” zadowoleni, opowiedzcie to Waszym znajomym, jeżeli nie — to zwróćcie się do redakcji.

Jeżeli wskutek ogłoszenia, zamieszczonego w „Gazecie Gdańskiej” zakupiliście co lub sprzedaliście — to opowiedzcie o tem zainteresowanemu tem kupcowi czy klientowi.

Popierajcie dział ogłoszeniowy Waszego pisma.

Popierajcie Wasze pismo, gdyż w ten tylko sposób przyczynicie się do zasilenia wydawnictwa i korzystać będziecie z jego udoskonalenia i rozwoju.

Pozostawiajcie po przeczytaniu „Gazety Gdańskiej” o ile jest już wam niepotrzebna w pociągach, tramwajach, wogóle wszędzie tam, gdzie może znaleźć się ktoś, który ją przeczyta, aby w ten sposób zdobyć zwolenników i abonentów dla Waszego pisma.

Popierajcie wasze pismo wszędzie, gdzie tylko możecie, gdyż z dochodów abonamentowych samych żadna gazeta istnieć nie może.

Towarzystwa.

Baczność członkowie Ch. N. S. Rol. — (Zebrania powiatowe Ch. N. S. Rol. na Kaszubach.) W środę dnia 25 lipca odbędzie się zebranie powiatowe Ch. N. S. Rol. w Kościerzynie o godz. 11-tej w lokalu w Bazarze. — 27 lipca odbędzie się także zebranie w Pucku o godz. 10-tej w Domu Kuracyjnym. — W sobotę 28 lipca we Wejherowie w lokalu p. Prusińskiego o godz. 10-tej przedpoł.

O liczny udział Szan. członków i sympatyków z tych powiatów prosimy.

Za Zarząd Okręgowy: (—) Strachanowski.

Za Zarząd Wykonawczy: (—) pos. St. Ossowski.

Za Zarząd Wojew. Ch. N. S. Rol.

(—) Senator Dr. Janta Polczyński

Prezes Wojew.

Wrzeszcz: W piątek dnia 20 lipca o godzinie 1/2 8 wieczorem odbędzie się w Kleinhammer parku zebranie Tow. Śpiewu św. Cecylii, a pt. zebraniu lekcja śpiewu.

O liczny udział prosi Zarząd.

Lekcja śpiewu Tow. śpiew. św. Cecylii jutro się nie odbędzie. Następną lekcję będzie ogłoszona później. Zarząd.

Notowania giełdy.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	18 lipca (urzędowe)		17 lipca (w tym samym obrocie)	
	placono	żądano	placono	żądano
dolary . . .	25935.00	26065.00	24938.50	25061.50
wypl. telegr. n. Londyn	1201987.50	1208012.51	1127175.00	1132825.00
Guld hol. . .	102742.50	103257.50	96897.40	97382.60
marki polsk.	189.52	190.48	171.57	172.43
wypłata na Warszawę	189.52	190.48	174.56	175.44
wypłata na Poznań	189.77	190.73	172.56	173.44

Giełda poznańska

z dnia 18. lipiec 1923 r.

WALUTY

Miljonówka	—
Dolar amerykański	—
Frank francuski	—
Frank szwajcarski	—
Fundt sterlingów	—

A K C J E

Kwilecki i Potocki	20000
Bank Dyskontowy	—
Bank Przemysłowców	20000
Bank Zjednoczenia	—
Bank Związku	48—47000
Bank Handlowy	22—23000
Bank Ziemian	5600—5700
Bank Młnarzy	2500
Bank Stadtha yen, Bydgoszcz	—
Arcona	26000
Fabryka mydeł	7500
Barcikowski	—
Krotoszyński	150000
Cegielski	13000—12000
Centrala Rolników	3500—3400
Centrala Skór	27000
Garbarnia Sawicki	28000—35000
Hartwig	7500—7000
Kantorowicz	60—63000
Hurtownia drogerijna	—
Hurtownia Związkowa	4000
Herzfeld	69—75000
Lubań	530—610000
Maj	240—210000
Węgrowice	—
Pendowski	16—16500
Płótno	20—22000
Papiernia Bydgoszcz	15000
Patria	15—16000
S-ka drzewna	32—36000
S-ka stolarska	40000
Tkanina	30—32000
Unia	72—75000
Ostrowo	—
Wisła	260000
Wytownia chemiczna	8—7000
Krotoszyński (wyroby ceramiczne)	—
Grodziński	43—45000

PRZEMYSŁ • HANDEL • KURSY

Codzienny, osobny dział ekonomiczny.

Sprawozdanie rynkowe

fowarzystwa Akcyjnego Antonio Wiatrak.
Gdańsk

za czas od 9 do 14 lipca 1923 r.

—o—

Herbata: Aukcje londyńskie odbyły się w zeszłym tygodniu w bardzo szczupłych rozmiarach, wskutek czego wszystkie zgłoszone partie znalazły łatwo kupców. Ceny na herbaty jakościowe wzrosły w dalszym ciągu. Szczególnie odznaczyły się w tym wyborowe herbaty Ceylońskie. Z powodu strajku robotników w dokach londyńskich zgłoszone zostaną do następnej licytacji tylko małe ilości herbat, mniej więcej 5500 skrzyń herbat indyjskich pod czas gdy w normalnym czasie zgłaszano 40 000 skrzyń, Ceylońskich 12 000 skrzyń wobec 20 000 skrzyń normalnie.

W Gdańsku i Polsce panuje zupełny spokój.

Kawa: Ogólna sytuacja na rynku światowym nie zmieniła się wcale. Oferty brazylijskie wahały się będąc raz to o 1/2 sh. tańsze raz znów o 1/2 sh. droższe.

Ponieważ zarządzenia dewizowe w Polsce nie uległy choćby najmniejszej zmianie i dotychczas żadnych widoków niema by sytuacja miała narazie się zmienić, panuje jak i w Gdańsku tak i w Polsce ogólny zastój.

Drobne informacje gospodarcze

Zbiory w Małopolsce wschodniej. Zbiory pszenicy, żyta i owsa zapowiadają się bardzo dobrze, ziemniaków i kukurydzy doskonale. Jedynie siano i koniczyzna poniosły szkody wskutek deszczów. Żniw z powodu chłódów czerwcowych należy się spodziewać w tym roku dopiero około 20 bm. Naogół zbiory tegoroczne w Małopolsce zapowiadają się lepiej niż w roku ubiegłym, tak że według wszelkich danych można będzie w zupełności zaspokoić potrzeby ludności, zwłaszcza że większa część ugorów, w zeszłym roku nieuprawionych, obecnie jest zasiana.

Zniżki dla uczestników Targów Wschodnich na kolejach rumuńskich i włoskich. Akcja podjęta celem uzyskania odpowiednich zniżek kolejowych dla uczestników III. Targów Wschodnich na kolejach włoskich i rumuńskich, ma wszelkie widoki powodzenia. W pismach nacechowanych prawdziwą życzliwością dla Targów Wschodnich donosi im poselstwo włoskie i rumuńskie w Warszawie, że obojga dezyderatów tak co do przesyłki eksponatów, jak i co do przejazdu pasażerów nie omieszczało ze względu na ważność i pożyteczność tej instytucji dla stosunków handlowych swych krajów z Polską gorąco poprzeć u kompetentnych władz w Rzymie i Bukareszcie, przytaczając ze swej strony wszystkie momenty przemawiające na korzyść przyznania żądanych ulg.

„Las i Drzewo”, organ leśnictwa przemysłu i handlu drzewnego. Właśnie ukazał się pierwszy zeszyt tego wydawnictwa którego zadaniem jest przedstawić ogół zagadnień ekonomicznych związanych ze sprawami leśnymi oraz handlem i przemysłem drzewnym, które wybijają się w chwili bieżącej na czoło problemów państwowych. Naczelnym redaktorem czasopisma tego jest p. Aleksander Dąbrowski znany w sferach tutejszych kupieckich i przemysłowych jako wybitny przemysłowiec drzewny. Redaktorami poszczególnych oddziałów są tacy wybitni fachowcy jak inżynierowie Łuczycy Tadeusz, Szaniewski Roman i Szynger Janusz.

Już pierwszy numer wskazuje na to, że czasopismo stoi na poziomie europejskim i że jest prowadzone fachowo, umiejętnie i z nerwem życiowym, co nikogo zapewne nie zadziwi gdyż organ „Las i Drzewo” należy uważać za dalszy ciąg pracy redakcyjnej tych Panów w „Przeglądzie Leśnym” i „Drzewie”, złączonych w jedno wydawnictwo. Pod względem wydawniczym pismo przedstawia się okazałe i za-

wiera dużą ilość ogłoszeń, co świadczy wymownie o poparciu i zainteresowaniu się pismem tem sfer przemysłowych. Może nareszcie zostanie przełamana dziwna obojętność tych sfer względem swej prasy zawodowej.

Nowemu pismu życzymy z całego serca powodzenia w jego użytecznej pracy!

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa podaje do wiadomości, że udziela pożyczek terminowych na zastaw 8 proc. pożyczki złotej z 1922 r. według miernika złotego, na następujących warunkach:

1. pożyczki przyznaje się w wysokości 75 proc. kursowej wartości giełdowej,
2. najniższa pożyczka wynosi złót. 10,
3. stopa procentowa wynosi 9 proc.

Kurs złotego polskiego przy pożyczkach terminowych według miernika złotego obowiązuje ten sam co dla 6 proc. złotych bonów skarbowych.

Ceny wytyczne za cegły itd. „Związek Cegielni w obwodzie dolnej Wisły” z siedzibą w Grudziądzu ustalił na posiedzeniu d. 9 b. m. następujące ceny wytyczne: cegła 650 000 mk. za 1000 szt., dachówka żłobiona 1 850 000 mk. za 1000 szt., dachówka karpiowa 1 200 000 mk. za 1000 szt., gąsior 6250 mk. za 1 szt., dachówka holenderska 2 200 000 za 1000 szt. loco cegielni. Do Związku należą cegielnie z całego Pomorza oraz okręgu bydgoskiego. Do uchwalenia zwyczajki cen Związek został z powodu wzrostu cen węgla w stosunku do cen przedwojennych o 40 000 razy oraz ostatniej o 40 do 45 proc. Ponieważ należy spodziewać się wkrótce dalszej zwyczajki robocizny, powyższe ceny ponownie ulegną zmianie.

Zaopatrzenie ludności w sól. Min-stwo Skarbu dając do regularnego zaopatrzenia ludności w sól wydało, z uwagi na to, że obecnie tabor kolejowy nie jest tak obciążony jak na jesień, zarządzenie, aby biuro sprzedaży soli dostarczało w miesiącach letnich hurtownikom sól na skład. Sól ta znajdować się będzie pod zamknięciem władz skarbowych, aż do czasu puszczenia jej w obrót handlowy, co nastąpić może dopiero po zaplaceniu należności przez hurtownika. W ten sposób rozwieziona sól po kraju w miesiącach letnich, co ulży naszym kolejom w jesieni i zabezpieczy dostawę soli dla ludności na zimę. W poprzednich latach zachodziły bowiem wypadki, że w niektórych miejscowościach objawiał się brak soli, powstały wyłącznie z powodu niemożności dowozu.

Zwalczanie przestępstw akcyzowych. Celem zwalczania skuteczniejszego przestępstw akcyzowych, Ministerstwo skarbu opracowało rozporządzenie, które w najbliższych dniach ukaże się w Dzienniku Urzędowym Min-stwa Skarbu. Rozporządzenie to reguluje sprawę wyplat nagród za schwytanie przestępcy lub pomoc w schwytaniu i wyznacza wysokość nagrody za te czynności do pełnej kwoty podatku, jaki skarb państwa utracił lub na jakiego utratę był narażony. Do nagrody mają prawo wszyscy ci, którzy do wykrycia przestępstwa się przyczynili, tak osoby prywatne, jak i urzędnicy akcyz. Rozporządzenie to niewątpliwie zachęci obywateli do współdziałania z władzami skarbowymi, aby nareszcie położyć kres nadużyciom, jakie się w dziedzinie podatków pośrednich dzieją.

Instytucje drobnego kredytu. Jakie instytucje należy uważać za instytucje drobnego kredytu, o tem mówi rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 4 czerwca 1923 r., które określa je następująco: Za instytucje drobnego kredytu, w rozumieniu ustawy, uważa się współdzielnie oraz zrzeszenia, wymienione w art. 117 ustawy z dnia 29 października 1920 r. o współdzielniach (Dz. Ust. R. P. nr. 111, poz. 733), których podstawowym zadaniem statutowym jest przyjmowanie wkładów pieniężnych oraz udzielanie członkom pożyczek, o ile wysokość udzielonego przez nie jednej osobie kredytu, nie przekracza sumy w markach polskich odpowiadającej wartości 800 złotych według relacji ustalonej dla złotego przez ministra skarbu.

Produkcja węgla na Śląsku Polskim od 25 do 30 czerwca. W tygodniu od 25 do 30 czerwca br. wydobyto z polskiej części G. Śląska ogółem 411 926 ton węgla kamiennego, czyli w 5 dniach roboczych przeciętnie 82 385 ton dziennie. Na polskim G. Śląsku pozostało 136 181 ton, w tem zapotrzebowanie kopalców 30 397 ton

węgla deputatowy 9431, fabryki własne 49 116 obce 23 967, reszta sprzedaży 13 770 ton. Do reszty Polski wysłano 94 685 ton, w tem 56 853 ton dla kolei, zapotrzebowanie krajowe wynosiło więc razem 230 666 ton. Do Niemiec wysłano 164 544 tony, w czem do niemieckiej części G. Śląska 35 214.

Eksport do innych krajów wynosił: Austria 16 985, Czechosłowacja 12 283, Szwajcaria 8495, Węgry 4218, Gdańsk 4021, Danja 2035, Rumunja 1886. Włochy 480, Kłajpeda 471, Litwa 354, Jugosławia 213, Szwecja 167 ton. Ogółem zatem wysłano zagranicę 216 152 tony, całkowita zaś sprzedaż (w kraju i zagranicą) wyniosła łącznie 446 818. Zapas węgla na zwalchach wynosił 30 czerwca rb. 207 376 ton. Wagonów pod węgiel zażądano w tygodniu sprawozdawczym 39 844, czyli przeciętnie 7969 dziennie — dostarczono 36 546, czyli brakowało 8,3 proc.

Ołbrzymi kredyt angielski dla polskich cukrowni. Wszystkie cukrownie w b. zaborze rosyjskim zawarły za pośrednictwem banku cukrowników w Poznaniu umowę z grupą kapitalistów angielskich w Londynie, mocą której cukrownie polskie otrzymują od tych grup kredyt w wysokości 1 250 000 funtów szterl. Na zabezpieczenie tego kredytu poza wszelkimi innemi gwarancjami zobowiązały się wszystkie cukrownie z kampanji 1923 r. na 1924 pozostawić do rozporządzenia grupie angielskiej połowę całej swej produkcji cukru.

Z Izby przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy. Celem udzielenia zaświadczeń dla kupców i przemysłowców w kierunku konieczności ich wyjazdów za granicę będzie Izba przemysłowo-handlowa w Bydgoszczy uwzględniała jedynie pisemne wnioski, do których dołączyć należy dowody stwierdzające dobitnie, iż wyjazd jest nieodzowny.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa komunikuje, że czynności zastępcze przy inkasowaniu należności zagranicznych za wywiezione towary przewidziane rozporządzeniem ministra skarbu z d. 21 czerwca r. b. (Dz. Ust. nr. 62 poz. 455) powierza się na zasadzie listu Ministerjum Skarbu nr. D. K. 4824/11 z dn. 12 lipca rb. dodatkowo następującym instytucjom: Bankowi Dyskontowemu w Bydgoszczy, Zakładowi Kredytow. miast małopolsk., Union — Bankowi w Wiedniu — filja Lwów.

Ceny zboża w Gdańsku. Według danych komisji notowań cen Izby Handlowej w Gdańsku z 13 bm. notowano w handlu wewnętrznym podczas ubiegłego tygodnia: Pszenicę 400 000—420 000 mk., żyto 330 000—350 000 mk., jęczmień 275 000, 260 000, 240 000 mk., owies 300 000 i 280 000 mk. za 50 kg. fr. wagon Gdańsk.

Spis inwentarza i majątku Polski. Dotychczas Polska nie posiada jeszcze dokładnego spisu inwentarza oraz swego majątku. Rząd polski ma przystąpić dopiero do dokładnej inwentaryzacji majątku swego na podstawie naukowej. Praca ta powierzona będzie jednemu z wybitnych ekonomistów i statystyków polskich, który przeszedłszy wyższe szczeble służby państwowej w Polsce, poznał dokładnie całą budowę państwa, co jest zasadniczym warunkiem umiejętności inwentaryzacji majątku Polski. Wtedy dopiero będziemy dokładnie wiedzieli, jakim majątkiem rozporządza Rzeczypospolita.

Pierwsza polska wystawa morska. W Tow. Krajoznawczem w Warszawie odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego wystawy morskiej „Nasze morze”. Ustalono plan wystawy i postanowiono zaprosić szereg instytucji do współpracy, jak: Ligę żeglugs polskiej polskie Tow. kresów pomorskich, przedstawicieli marynarki wojkowej i handlowej, szkołę muzyczną w Tezewie, redakcję „Żeglarski polski” i inne. Na wystawie morskiej reprezentowane będą działy gospodarczy, przyrodniczy, naukowy i artystyczny. Prócz tego będzie zorganizowany szereg poddziałów, jak: hydrografji, nawigacji, rybacki itp.

Gatunki drzewa wzbronione do wywozu. Główny Urząd Przywozu i Wywozu zabronił wywozić przez linję celną Rzeczypospolitej polskiej następujące gatunki drzewa: brzoza, brzość buk, dąb, grab, jesion, jodla, kłon, lipa, modrzew, olcha, osika, sosna, świerk, topola, wierzba. Nie podlegają zakazowi bala, deski i łaty z powyższych gatunków drzewa oraz nie wymienione wyżej drzewa pod wszelkimi postaciami. Niezależnie od powyższego zakazu Główny Urząd Przywozu i Wywozu będzie udzielał pozwoleń na wywóz drzewa, wzbronionego do wywozu, lecz tylko z zachowaniem pewnych ograniczeń.

Notowania oficjal. Poznańskiej Giełdy Zbożowej

z dnia 18. VII. 1923 r.

Za 100 kg w ładunkach wagonowych. Dostawy zaraz, Ceny dla handlu hurtown.

Zyto	280 000—270 000
Pszenica	500 000—525 000
Jęczmień Browarowy	220 000—253 000
Mąka żytn. 70 %	380 000—400 000
Mąka pszen. 70 %	700 000—750 000
Owies	290 000—310 000
Ospa żytn.	130 000
Ospa pszen.	—
Ziemniaki jadalne	—
Ziemniaki fabryczne	—
Siano luzne	—
Siano prasowane	—
Słoma żyt. luzna	—
Słoma żyt. prasowana	—
Seradella	—
Tatarska	—
Groch jadalny	—
Groch polny	—
Groch Viktoria	—
Łubin niebieski i żółty	—

Notowania poznańskiej giełdy bydłowej:

z dnia 18. VII. 1923 r.

Bydło I Kl.	1 000 000
Bydło II	960 000—980 000
Bydło III	800 000—840 000
Cieleta I	1 000 000—1 020 000
Cieleta II	900 000—920 000
Cieleta III	800 000—860 000
Świnie I	1 460 000—1 480 000
Świnie II	1 360 000—1 380 000
Świnie III	1 200 000—1 240 000
Owce I	900 000—920 000
Owce II	840 000—
Owce III	—
Za parę prosiąt	—

Kursy Giełdy warszawskiej

z dnia 18. VII. 1923 r.

	G o t ó w k a		Czeki i wypłaty	
	Sprzed.	Kupno	Sprzed.	Kupno
Dol. amer.	122000	—	123000	121000
Dol. kanad.	—	—	—	—
Franki franc.	—	—	—	—
Marki niem.	0,49	—	—	—
Franki belg.	5870	—	5930	5810
Berlin	0,50	—	0,51	0,49
Gdańsk-Danzig.	0,50	—	—	—
Helsingfors	—	—	—	—
Holandia	—	—	—	—
London	569750	—	570750	558750
Nowy York.	123000	—	124000	122000
Paryż	7150	—	7220	7080
Frank szw.	21500	—	21700	21300
Praga	3685	—	—	—
Stokholm.	—	—	—	—
Wiedeń	165	—	167	163
Włochy	5270	—	—	—

Listowi

rozpoczęli zbierać przedpłatę na miesiąc sierpień. Upraszamy San. czytelników o wczesne uiszczenie prenumeraty, gdyż termin odnowienia abonamentu na Gazetę Gdańską upływa z dniem 25 bm. Nadmieniamy, że po zamówieniu Gazety po tym terminie poczta nie poręcza dostawy pierwszych numerów sierpniowych. Ekspedycja nasza również ich dostarczyć nie będzie mogła, ponieważ z powodu wielkiej drożyzny papieru nie drukujemy zapasowych gazet. Szanownych naszych czytelników upraszamy w ich własnym interesie o niezwłocznie z zamówieniem „Gazety Gdańskiej”.

Prenumerata na sierpień 1923

„Gazety Gdańskiej”

wynosi

w Gdańsku i w Niemczech || w Polsce
20000.—mkn. || 18 000 —mkp.

Nadładem Zjednoczonych Wydawnictw Piem Polskich w Gdańsku, sp. z o. p.
Redaktor naczelny i odp. Władysław Zabawski
Drukarnia Drukarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku

Teatr Miejski Gdańsk

Dyrekcja: Rudolf Schaper.

Dziś w czwartek, 19 bm. wiecz. o 7

Die Reise in die Mädchenzeitwodewil w 3 aktach Aeka. Engla i H. Sassmanna
Reż. Heinz Brede.— Insp. Emil Werner.

Osoby znane.

Koniec o 9½ godz

W piątek, 20 lipca o godz. 7 wiecz. „Die spanische
Fliege”. Krotchwil —W sobotę, 21 bm. godz. 7 „**Fledermaus**”.

Operetka.—

W niedzielę, 22 bm. godz. 7½ „**Die Welt ohne
Männer**”. Krotchwil —**Powróciłem**

i przyjmuję w zwykłych godzinach

Dr. Panecki

lekarz-specjalista w chorobach kobiecych

Płaszcz gumowe, Monachijskie płaszcze
lodenowe, - Skórzana odzież samocho-
dowa - Okulary. Bielizna kąpielowa
Płaszcze kąpielowe
Tennisy, Piłki nożne, Atletyka, Koszule
wierzchnie, Bielizna, Kapelusze, Krawaty
(Rotsiegel-Krawatten)

Sprzedaż monop. dla Gdańska
Sopotu i Wrzeszcza.**CARL RABE**Langgasse 52. Sopot, Seestrasse 48.
Franz Rabe Wrzeszcz, Hauptstrasse 22.

Rozpowszechniajcie „Gazetę Gdańską”

NARŁADY Sp. WYD. „SŁOWA POLSKIEGO”

Do nabycia w Kantorze (Lwów, Zimorowicza 11-15).

Stanisław Grabski: ..	Naród a Państwo	cena 8.000 Mk.
Prof. Dr. M. T. Huber: ..	Albert Einstein i jego teoria (wydanie II) ..	3.000 „
J. Haberton:	Chłopski Heleny Humoreska	5.000 „
Dr. Jan Czekanowski: ..	Wschodnie zagadnienia graniczne Polski ..	7.000 „
Sir Samuel M. Stuart: ..	O pogronach w Polsce	2.000 „
Putk. Józef Sopotnicki: ..	Kompanja polsko-ukraińska z 12 szkic. ..	24.000 „



Bieliznę żółkłej i splamionej kawą, krwią, winem, czekoladą, owocami,
sokiem itd. zaleca się dodać podczas gotowania Saponem 2—4 torebki
Asanu. „ASAN” działa jak słońce na bielawie i jest pod gwarancją nie-
szkodliwy. 202

Zadajcie wszędzie:

Wyrób Chem. Fabr. „Ergasta” C. Nagórski,
Starogard (Pomorze).**GAZETA BANKOWA**

dwutygodnik ekonomiczny przynosi
prócz bogatego działu teoretycznego naj-
świeższe wiadomości o nowych emisjach
akcji i warunkach subkrypcyjnych, wal-
nych zgromadzeniach, wypłaci dywidendy
itp. wszystkich banków i spółek akcyjnych
w Polsce. Kwartalna prenum. 6. złp.

Adres Wydawnictwa: Lwów, Podwałę 3.

OGŁOSZENIAw „Gazecie Gdańskiej”,
mają powodzenie!**F. Garyantesiewicz**

GDANSK, Kettelhagergasse 6

Telefon 59-80

Telefon 59-80



Pierwszorządny
magazyn
garderoby
męskiej podług
miary

Najnowsze materje stale na składzie.

„COMEX”EAST EXPRESS COMPANY
LTD.SPEDYCJA :: ZEGLUGA
MAGAZYN
FINANSOWANIE

GDANSK, MATTENBUDEN 16

Biuro we Wolnym Porcie Tel. 5739.

Tel. 309, 3677, 6298 — Adr. tel. Transexpress

W Warszawie Senatorska 28

W Poznaniu Poczta 31a

W Berlinie Friedrichstrasse 130

Korespondenci w ważniejszych miastach
Polski i zagranicą.**Kto chce**

znaleść korzystny zbył
dla swych towarów, urządzić lub
rozszerzyć swe przedsiębiorstwo,
szybko znaleźć zajęcie,
lub, aby wiadano o jego przed-
siębiorstwie, i tam kupowano,

niech zatelefonuje nr. **737**

a natychmiast przybędzie nasz
przedstawiciel i poda najkorzyst-
niejsze warunki ogłoszeniowe.

Gazeta Gdańska

**POMORSKIE
ZAKŁADY CERAMICZNE
TOW. AKC.**
(DAWNIJ MAX FALCK I SKA)

w GRUDZIĄDZU

CEGIELNIA MECHANICZNA
FABRYKA DACHÓWEK

POLECAMY NATURALNO-
CZERWONEGO KOLORU DACHÓWEK:
**KARPIOWA,
ŻŁOBIONA
i RZYMSKA**
zupełnie trwałą i odporną na
wszelkie wpływy atmosferyczne
oraz
pierwszorzędną czerwoną cegłę
maszynową, liczącą i dziurawkę
różnych formatów.

**Biegłych
zecerów maszynowych**

(linotypistów) przyjmie zaraz

Drukarnia Gdańska, Tow. Akc.

Gdańsk, Stadtgebiet 12.

Są do sprzedania
prawie nowe
sportowe przybory
dziecięce.

Buchholz Breitgasse 6.

Nauczyciel

państwowo koncesjono-
wany, z uprawnieniem
nauczania na wszy-
stkie przedmioty,
władza płynnie
jęz. franc.,
ang., nie-
mieckim,

szuka posady.
Oferty pod „**Filolog**”
do adm. „Gaz. Gdańskiej.”**Student**

politechniki udziela pod-
czas wakacji **korepe-
tycji** w niemieckim
łacini i matematyce
Zgłoszenia do Tow. RUCH
Kasubischer Markt 21 pod
Nr. 4974

Wydział Powiatowy w Kartuzach

przyjmie od 1. sierpnia rb. lub później

**BUDOWNICZEGO
POWIATOWEGO**

najchętniej meljoratora, z kwalifikacjami, wy-
maganiami w myśl rozporz. Min. Robót Pu-
blicznych z dnia 12. 7. 22 r.

Plaça w czasie próbnym według VIII stopnia
później ewtl. VII stopień wyłącznie gratyfy-
kacyj miesięcznych.

Wydział Powiatowy.

966

**Rutynowanych
książkowych-bankowców**

poszukujemy od zaraz lub później,
Zgłoszenia wraz z podaniem
życiorysu przyjmuje

Bank BydgoskiTowarzystwo Akcyjne
Oddział Gdański**KUPIĘ
BARKE**

o szerokości 5—6 metr.

Oferty kierować
pod nr. 125 do

„Reklama Polska”,

Bydgoszcz
ul. Gdańska 164**fabryka Kilinów
i dywanów**

z wielkimi zleceniami w komplecie z powodu
wyprowadzenia się właściciela natychmiast
do sprzedania.

Reflektanci zechcą łask. zgłoszenia nadesłać
pod nr. 971 do ekspedycji Gaz. Gdańskiej.